

Roman Lewicki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI DLA ROSJAN. STUDIUM PEWNEJ STRATEGII TRANSLATORSKIEJ

Making the Most Recent History of Poland Accessible for Russians. A Study of a Selected Translation Strategy

ABSTRACT: The purpose of the article is to analyze the concept of translation strategy, which is a relatively under discussed topic in translation theory studies. The idea of translator's strategy use can be put forward mainly on the basis of the analysis of the translated work within a skopos-based research position, according to which a translator's strategy is a part of conscious action organized by the translation's purpose and conditioned by the situational context. The current study takes under scrutiny the Russian translation of a publication about Poland's history after regaining independence. The analysis shows translators' tendency to exoticise their translation while the textual data enable us to reconstruct translators' motivations and ways of shaping translated units. At the same time, the study highlights the consequences of adopted strategies and presents limitations as well as drawbacks connected with exoticisation of translation.

KEYWORDS: translation, translation strategy, Polish history, Russian language

Pojęcie strategii translatorskiej należy do grona stosunkowo niedookreślonych i słabo rozpoznanych zagadnień przekładoznawstwa. I dzieje się tak pomimo że w praktyce translatorskiej używa się go już od dawna, nie dziwi więc, że nierzadko nosi ono charakter dyrektywny¹. W ujęciu teoretycznym używane jest rzadko, a do tego w sposób intuicyjny, bez definicji; prace, w których autorzy nie ograniczają się do okazynego jego użycia, lecz podejmują próbę dokładniejszego opisu, należą do rzadkości. Nie ulega wątpliwości, że zagadnieniu temu należy się baczniejsza uwaga i przynajmniej próba ustrukturyzowania pojęcia, aby miało ono szansę stać się efektywnym narzędziem badawczym. Sprawę utrudnia fakt, że strategia tłumaczenia dotyczy prymarnie procesu tłumaczenia, lecz jej rekonstrukcja tylko z rzadka jest możliwa na podstawie bezpośredniego świadectwa tłumacza, z reguły nosi charakter domniemania na podstawie rezultatu jego działań, tj. na podstawie analizy przekładu.

¹ И.С. Алексеева, Введение в переводоведение, Москва 2004, с. 322.

Jak każda strategia działania, strategia translatorska to przyjęte z góry założenia sterujące całym procesem, w tym przypadku – procesem tłumaczenia. Dlatego jest ona realizowana w toku całego tego procesu: przed podjęciem tłumaczenia, w jego trakcie w postaci wyboru określonych preferencji, a także – zarówno w trakcie tłumaczenia, jak i w fazie redakcji – w postaci modyfikacji podjętych uprzednio rozwiązań. Nie ma przy tym większego znaczenia, czy założenia strategii zostały przyjęte świadomie, może nawet zwerbalizowane, czy też nieświadomie. Realizacja strategii powinna z założenia prowadzić do konsekwencji działań tłumacza i powstania produktu skonstruowanego w sposób uporządkowany, przewidywalny i nastawiony na efektywność jego odbioru.

Mimo pozornej łatwości określenia, czym jest strategia translatorska, rzecz nie jest prosta, jeśli uprzytomnimy sobie komunikacyjny charakter każdego aktu tłumaczenia. Wynika z niego bowiem, że zarówno na jego przebieg, jak i rezultat wpływają czynniki nie tylko językowe, lecz w różnym stopniu także pozajęzykowe. I nie chodzi tu bynajmniej wyłącznie o tzw. wymiar kulturowy tłumaczenia, choć i to jest ważne. Należy pamiętać o tych wymiarach każdego aktu komunikacyjnego, które wynikają z sytuacji podejmowania tego aktu: celu komunikacji, stosunku nadawcy komunikatu do odbiorcy itp. To powoduje wpływ na oblicze przekładu takich uwarunkowań, jak wyobrażenie o adresacie, jego wiedzy, poglądach i potrzebach poznawczych, zadanie oddziaływania na odbiorcę, kształtowania bądź modyfikowania jego postaw. Wymienione czynniki zazwyczaj kształtują politykę wydawniczą, w ramach której podejmuje się decyzję o wydaniu tego czy innego przekładu, a także o jego miejscu na rynku wydawniczym. Czynnikiem rynkowy jest tu także istotny. Oczywiście lingwista ma bardzo ograniczone narzędzia, by oba te czynniki badać; nie należy jednak zapominać, że składają się one na strategię postępowania w procesie translatorskim, przy czym nie wszystkie zależą od tłumacza, a w znacznym stopniu od wydawców i redaktorów.

Z powyższych względów mówienie, że przekład jest produktem działania tłumacza, jest w pewnym przynajmniej stopniu umowne. Niezależnie jednak od tego, jak bardzo złożony byłby proces formowania oblicza przekładu, strategia translatorska da się prześledzić w mniejszym czy większym stopniu, choć warto mieć świadomość, że nie musi ona oznaczać strategię samego tłumacza.

Powyższe uwagi zmierzają do uzupełnienia tego, co o strategii tłumaczenia pisali przed laty twórcy teorii *skopos*, w której pojęcie to zajmuje stosunkowo ważne miejsce. Charakterystyczne jest, że jeden z twórców teorii *skopos* – Hans Vermeer traktuje ją jako element teorii działania translatorskiego. Przy tym jest to element organizowany przez cel tłumaczenia, ponieważ działania te są uwarunkowane sytuacyjnie i każdorazowo nakierowane na osiągnięcie konkretnego celu komunikacyjnego². Wtórkuje mu Justa Holz-Mänttari, dla której przekład jest przede wszystkim „produktem designerskim”, przeznaczonym dla pewnej grupy osób w określonym

² H.J. Vermeer, *Skopos and commission in translational action*, [in:] L. Venuti (ed.), *The Translation Studies Reader*, 3rd ed., London – New York 2012, p. 173.

celu³. Rozwijając takie podejście, Hans G. Höning i Paul Kussmaul wyrażają stanowczy pogląd o prymacie celu komunikacji w procesie tłumaczenia; równie stanowczo bronią poglądu o autonomiczności celu tłumaczenia, który nie musi (choć może) pokrywać się z celem tekstu oryginalnego. Dlatego uznają, że należy wyróżnić dwa podstawowe typy tłumaczenia, różniące się właśnie strategią w kwestii przekazu funkcji oryginału: jest to albo strategia zachowania funkcji oryginału, albo strategia zmiany tej funkcji. Przy czym, autorzy ci podkreślają, że obie te strategie są równouprawnione, a zatem nie jest tak, że jedna z nich jest „normalna”, a druga „wyjątkowa”. Wybór jednej z tych strategii zależy od zadania komunikacyjnego, jakiemu ma służyć przekład, od „zlecenia” na przekład⁴.

Widzimy, że reprezentowane przez badaczy z kręgu teorii *skopos* pojmowanie strategii translatorskiej jest bardzo szerokie i wielowarstwowe, co zakładać musi analizę uwzględniającą szereg czynników pozajęzykowych; podejrzewam jednocześnie, że mamy tu kłopot: lingwista nie jest w stanie należycie prześledzić działanie wszystkich czynników politycznych, socjologicznych, marketingowych czy jeszcze innych dostępnymi dla siebie metodami. Stąd wypływa, jak się wydaje, wniosek, że można wyróżnić dwa zakresy strategii translatorskiej: szerszy, pojmowany tak, jak to opisałem powyżej, i węższy, obejmujący tylko świadomy i nakierowany na zakładany cel tłumaczenia wybór sposobów tłumaczenia, czyli typów działań translatorskich, konsekwentnie realizowany na przestrzeni tworzenia przekładu. Przyjęcie przez tłumacza tak rozumianej strategii da się (w mniejszym czy większym stopniu) domniemywać na podstawie analizy produktu, czyli przekładu. Niniejsze opracowanie jest w sposób zamierzony ograniczone do takiego właśnie zasięgu pojęcia strategii translatorskiej i stanowi próbę ukazania konsekwentnych działań tłumacza realizującego przyjęte założenia.

Jako materiał posłużyła mi edycja szczególna – rosyjskojęzyczna wersja opracowania zbiorowego omawiającego tysiącletnią historię Polski, wydane przez zespół wybitnych historyków skupionych w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej. Autorami publikacji są profesorowie: Jerzy Kłoczowski, Hubert Łaszkiwicz i Rafał Wnuk. Ostatni z nich jest autorem części szóstej, poświęconej historii Polski po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, na której podstawie przeprowadzono prezentowane tu badanie. Tłumaczami na język rosyjski byli Jerzy Gendel i Nadia Giergał⁵.

³ J. Holz-Mänttari, *Textdesign – verantwortlich und gehirngerecht*, [in:] J. Holz-Mänttari, Ch. Nord (Hrsg.), *Traducere navem. Festschrift für Katharina Reiss zum 70. Geburtstag*, Tampere 1993, S. 306-332.

⁴ „**Je nach Auftrag** (wyróżnienie moje) erhalten wir so (...) ganz verschiedene Arten von Übersetzung (...). Wir sind der Meinung, dass es sich hier von zwei **gleichberechtigte** (wyróżnienie moje) Grundtypen der Übersetzung handelt. (...) Diese beide Grundtypen lassen sich als Funktionsveränderung und Funktionskonstanz bezeichnen. Es sind völlig gleichberechtigte und gleichermaßen legitime Übersetzungsstrategien, zwischen denen der Übersetzer bei jedem Text zu wählen hat” (H.G. Höning, P. Kussmaul, *Strategie der Übersetzung*, Tübingen 1982, S. 40).

⁵ P. Внук, «Цена свободы». *Польша в XX и XXI веках*, [w:] Е. Клочовский, Х. Лашкевич (ред.), *Польша. История*. Пер. с польского Е. Генделя и Н. Гергалло, Товарищество Института Европы Средне-Восточной, Lublin 2011, s. 115-160.

Ważnym pytaniem, które należy sobie postawić przed przystąpieniem do analizy, jest pytanie o typ tłumaczonego tekstu. Pod tym względem jest on interesujący, ponieważ należy do tzw. tekstów o kulturze (zwanym też niekiedy kulturoznawczymi). Dorota Urbanek zalicza je do grupy tekstów „prymarnie kognitywnych”, tj. takich, w których „główną składową informacji kognitywnej są wiadomości na temat kultury, najczęściej obcej”⁶. A co z tego wynika, potencjalnie zawarta w nich obcość nie jest elementem informacji pobocznym, lecz „osobliwości kulturowe prowadzące do potencjalnej obcości, spotęgowane przez naturalną obcość przekładu, są zawsze głównym tematem tekstu, by nie powiedzieć wręcz – jego istotą”⁷. Właśnie dlatego przy tłumaczeniu tekstów o kulturze ustalenie strategii wydaje się szczególnie ważne, pozwala bowiem po pierwsze nastawić tekst na spełnienie określonych potrzeb poznawczych adresatów – na tle ich domniemanej wiedzy uprzedniej na opisywany temat; po drugie zaś uniknąć wahania w odbiorze będącego wynikiem nieustalenia relacji przekładu do owej wiedzy. Analizowana tu edycja ma wskazane tu cechy tekstów o kulturze w całej pełni. Prześledźmy zatem – z całą świadomością, że możliwe jest tu tylko domniemywanie – jak strategię przyjmują tłumacze i jak się ona przejawia w realizacji. Przy ich ocenie starajmy się pamiętać o tym, co niezwykle lapidarnie ujął Wilen Komissarow: „Деятельность переводчика лишь тогда имеет смысл, когда она оправдывает надежды участников межъязыковой коммуникации”⁸. I dalej: „Переводчик должен четко представлять, для чего и для кого он переводит, какую задачу будет выполнять создаваемый им текст, как и кем этот текст будет использован”⁹. Można z tego wszystkiego wysnuć wniosek, że uświadomienie sobie celów poznawczych tekstu opowiadającego o historii Polski dla rosyjskiego odbiorcy oraz uwzględnienie przygotowania tego odbiorcy powinny stanowić punkt wyjścia do określenia strategii jego tłumaczenia.

Lektura wskazanego tu przekładu, a w szczególności tej jego części, która stała się dla mnie podstawą analizy, czyli rozdziału traktującego o historii Polski po II wojnie światowej, ukazuje nastawienie tłumaczy na strategiczną egzotyzyzację. To teza ogólna, po której przejdę do analizy poszczególnych przypadków, aby przyjrzeć się bliżej motywacjom, sposobom kształtowania translatów oraz konsekwencji realizowania strategii.

Przede wszystkim rzuca się w oczy wielokrotne stosowanie egzotyzyzującego translatu *Речь Посполитая*. Od niego zatem rozpocznę część analityczną. Sama nazwa *Речь Посполитая* jest znana językowi rosyjskiemu. Problem polega na tym, że oznacza ona Polskę przedrozbiorową; por. definicja z rosyjskiej Wikipedii: „федерация Королевства Польского и Великого княжества Литовского,

⁶ D. Urbanek, *Przekład tekstu kulturoznawczego jako rekonstrukcja językowego obrazu świata*, [w:] R. Lewicki (red.), *Przekład – Język – Kultura II*, Lublin 2010, s. 88.

⁷ Ibidem.

⁸ В.Н. Комиссаров, *Современное переводоведение*, Москва 2011, с. 349.

⁹ Ibidem.

возникшая в результате Люблинской унии в 1569 году и ликвидированная в 1795 году с разделом государства между Россией, Пруссией и Австрией” (<https://ru.wikipedia.org>). Natomiast tutaj jako translacja została użyta w znaczeniu Polski w ogóle, w szczególności Polski międzywojennej oraz powojennej, także nam współczesnej. Takie użycie stanowi wyraźny sygnał obcości i może spowodować u odbiorcy sprzeczność poznawczą. Spójrzmy na przykłady:

(...) власти **Речи Посполитой** (...) были полны решимости продолжать дальнейшую борьбу с захватчиками. (130)¹⁰.

(...) коммунисты учредили в оккупированной Варшаве Крайову Раду Народову (КРН, Отечественный национальный совет), которая замышлялась как альтернатива для конституционных властей **Речи Посполитой**, пребывающих в Лондоне. (134).

(...) на восточных территориях **Речи Посполитой**, которые оказались под советской оккупацией, польские подданные стали подвергаться грубым преследованиям. (133).

Następnie stwierdzmy w tymże ogólnym znaczeniu połączenie *Речь Посполитая Польша*, w ogóle nie stosowane w tekstach rosyjskich:

В начале 1920 года **Речь Посполитая Польша** заключила нацеленный против большевиков военно-политический союз с Украинской Народной Республикой (...). (119).

В соответствии с принятой в 1997 году конституцией **Речь Посполитая Польша** представляет собой демократическое правовое государство. (159).

Kolejnym elementem egzotyzującym jest wprowadzenie stosowanych w polskim dyskursie publicznym oznaczeń numerowych, w wyniku którego otrzymano translacje *I Речь Посполитая*, *II Речь Посполитая* i *III Речь Посполитая*:

Первый из них [Пилсудский] обращался к традиции многонациональной и многоконфессиональной **I Речи Посполитой**. (115).

В конце 1918 года **II Речь Посполитая Польша** была страной без определенных государственных границ. (116).

(...) приоритетом всех правительств **III РП** (...) была политическая (...) интеграция с Западной Европой и Соединенными Штатами. (159).

Takie oznaczenia nie są używane w tekstach rosyjskich (próba ich odnalezienia w wyszukiwarce Google daje wynik zerowy). Można by więc wnioskować, że ich wprowadzenie do przekładu jest nieuzasadnione i podyktowane tylko nieumiejętnością

¹⁰ Tu i dalej w nawiasach podaję numer strony w analizowanym wydaniu. Jest to, jak się wkrótce okaże, informacja istotna dla badania.

tłumacza. Bliższe przyjrzenie się przekładowi ukazuje jednak konsekwentne wprowadzanie obcej dla odbiorcy rosyjskiego nazwy. Ważne są bowiem kolejność i tryb pojawiania się omawianych nazw. Oto pierwsze dwa użycia nazwy *II Речь Посполитая*:

Возникновение государства: **II Речь Посполитая**. (115, tytuł rozdziału).

Все граждане **нового государства, которое было названо II Речью Посполитой**, получили активное и пассивные избирательные права (...). (115).

Zatem widzimy, że wielokrotne w przekładzie stosowanie nazwy jest poprzedzone kontekstem definicyjnym, który ją wprowadza i w ten sposób zapobiega powstawaniu sprzeczności poznawczej. Wspomniana tu wielokrotność jest znaczna – stwierdziłem ogółem 28 użyc tej nazwy. Liczba ta obejmuje nazwę *Речь Посполитая*, nazwę z numerem I, II bądź III, a także skrót tej nazwy – *PII*. Teraz więc kilka uwag o tym skrócie. Jest on w dyskursie rosyjskim całkowicie nieznany, zatem jego użycie mogłoby być zupełnie niezrozumiałe. Można by temu zapobiec – podobnie jak w przypadku pełnej nazwy – najpierw wprowadzając skrót. Tak się jednak nie dzieje; pierwsze użycie znajdujemy takie:

(...) в Риге делегации правительств **РП** и Советской России подписали перемирие (...). (120).

A oto niektóre następne użycia:

(...) в 1922 году решением заседающего в Вильно «Виленского сейма» эта территория вошла в состав **РП**. (121).

(...) формирование восточных границ **II РП**. (119).

(...) включение Виленщины в состав **II РП** означало конец мечтаний о тесных связях Польши и Литвы. (121).

(...) удар в спину, нанесенный в тот момент, когда **II РП** боролась за свое выживание. (121).

Na jednej tylko s. 121 znajdujemy 6 użyc nazwy *II PII*; ogółem samo tylko to połączenie ma 19 użyc. Czy więc to nieuprawnione i nieprzemyślane? Wygląda na to, że tak nie jest: zauważmy bowiem, że wspomniane pierwsze użycie następuje na s. 120, gdy jest już poprzedzone 12-krotnym użyciem nazwy pełnej. Fakt ten daje możliwość z wysokim prawdopodobieństwem przypuszczać, że rozszyfrowanie skrótu przez odbiorcę nie będzie trudne.

Kolejnym nośnikiem obcości jest wyraz *пилсудчику*, niewątpliwie będący zapożyczeniem od pol. *piłsudzczy*. W tekście nazwa ta używana jest wyłącznie w znaczeniu ‘politycy będący zwolennikami polityki Józefa Piłsudskiego’. Takie znaczenie (‘zwolennik Józefa Piłsudskiego i jego polityki’) podaje Wikisłownik jako pochodne

od pierwotnego ‘żołnierz Legionów Piłsudskiego’; SJP podaje wyłącznie znaczenie pierwotne. Zatem użycie translatu *пилсудчику* należy traktować jako zapożyczenie doraźne, jako że rosyjskie teksty nazwy *пилсудчику* w znaczeniu stronnictwa politycznego nie zawierają. Dokładne dane Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (НКРЯ) przedstawiają się następująco: łącznie (wszystkie formy) 15 dokumentów, 27 kontekstów; w tym w znaczeniu ‘polityczni zwolennicy Piłsudskiego’ zaledwie 4 konteksty, reszta kontekstów realizuje znaczenie ‘żołnierze Legionów’. A oto wybrane fragmenty:

Соперничество между **пилсудчиками** и национальными демократами (...). (116).
Лагерь **пилсудчиков** выбрал для самого себя определение «санация» (...). (125).
Пилсудчики у власти. (124, tytuł rozdziału).

Zauważmy, że pierwsze użycie nie następuje wraz z wyjaśnieniem nietypowego dla rosyjskiego dyskursu znaczenia. Dlatego uważam, że strategia egzotyzacyjna jest tu posunięta zbyt daleko.

Od nazwy tworzy tłumacz derywat *пилсудчиковский*. Został on użyty dwukrotnie:

Начался период правления **пилсудчиковского** лагеря (...). (124).
Основанием власти **пилсудчиковского** лагеря было предоставление президенту весьма широких полномочий (...). (125).

Takiej formacji korpus НКРЯ nie poświadcza.

Z omawianą tu nazwą łączy się inna, także częstotliwa w tekstach polskich omawiających ten etap w historii Polski – *sanacja*. W tekście realizuje się wyłącznie znaczenie ‘stronnictwo polityczne’ (nie: ‘okres władzy tego stronnictwa’). I tu również nie tylko zapożyczono nazwę, lecz także utworzono analogicznie do polszczyzny derywat przymiotnikowy:

Лагерь пилсудчиков выбрал для самого себя определение «**санация**»– иначе говоря, назвал себя движением оздоровления общественной жизни. (125).
Правлению лагеря **санации** (...) помогло экономическое оживление 1926-1929 годов. (126).
Санационные правительства сумели осуществить несколько инвестиций, важных для развития государства. (126).

Dane НКРЯ w odniesieniu do leksemu *санация* są następujące: 22 dokumenty, 24 konteksty. Ale są to wyłącznie użycia w znaczeniu ‘leczenie/uzdrowienie’, natomiast w znaczeniu ‘stronnictwo polityczne w Polsce’ kontekstów brak. Brak również użycie derywatu *санационный*.

Szczególnie ciekawy okazuje się przypadek potraktowania przez tłumacza nazwy *Wilno*. Rzuca on dodatkowe światło na okoliczności doboru translatu, motywację

tłumacza oraz konsekwencję jego działań. I przez to stanowi interesujący przyczynek do śledzenia strategicznego wymiaru działania translatorskiego. W omawianym przekładzie używa się zarówno normatywnej we współczesnej ruszczyźnie nazwy *Вильнюс*, jak i postaci zapożyczonej z języka polskiego – *Вильно*. Okoliczności stosowania każdej z tych nazw okazują się jednak przy bliższym oglądzie dobrze przemyślane. Oto wszystkie konteksty użycia obu tych nazw:

На **Вильно** претендовали даже целых три государства: (...). (119.)
 Конфликт за **Вильно** был первым аккордом польско-советской войны. (119).
 (...) литовские власти (...) ранее провозгласили **Вильнюс** столицей Литвы. (119).
 (...) литовцы (...) требовали безусловной передачи **Вильнюса** Литве. На это (...) не могла согласиться польская сторона. В результате в 1922 году решением заседающего в **Вильно** «**Виленского сейма**» эта территория вошла в состав РП. (121).

Widzimy, że nazwa *Вильно* występuje jako pierwotna; świadczy o tym jej użycie w pierwszym w kolejności kontekście. Nazwa *Вильнюс* pojawia się dopiero później, po czym znów widzimy nazwę *Вильно*, a ponadto utworzony od niej derywat przymiotnikowy *Виленский*. Czy to przypadek? Czy może niekonsekwencja tłumacza? Otóż nie: zauważmy, że wariant *Вильно* jest stosowany w kontekstach działań strony polskiej lub narracji prowadzonej z polskiego punktu widzenia; natomiast wariantu *Вильнюс* użyto w kontekście działań litewskich lub relacji o litewskim punkcie widzenia. Oczywiście *Виленский сейм* także jest elementem działań polskich i sejm ten zasiada w mieście z założenia polskim, stąd jego nazwa to *Вильно*. Decyzje tłumacza okazują się zatem podporządkowane strategii, zarówno uzasadnione, jak i konsekwentne.

W uzupełnieniu tego punktu dodajmy, że dobrze znana zasada, że postać nazwy miejscowości musi odpowiadać epoce, o której mowa w danym kontekście, okazuje się nie obca tłumaczowi naszego tekstu. Ukazuje to następujący fragment, w którym mowa o Wrocławiu i Szczecinie, a kontekst dotyczy zarówno okresu przedwojennego, jak i powojennego. Jakiej zatem postaci nazw miast należy użyć: polskiej czy niemieckiej? Tłumacz używa ich obu:

Польша получила также бывшие до войны важными центры немецкой жизни, как **Вроцлав (Бреслау)** или **Щецин (Штеттин)**. (138).

Wychodząc z założenia, że podstawowy jest tu kontekst podmiotu (Polska otrzymuje te miasta), a kontekst mówiący o przeszłości tych miast – podporządkowany (zależny gramatycznie, bo dopełnieniowy), musimy uznać decyzję tłumacza o umieszczeniu na pierwszym miejscu nazw polskich, a na drugim, w nawiasie, nazw niemieckich, za trafną.

Bodaj najczęstszym przejawem egzotykcji omawianego przekładu jest potraktowanie abrewiatur. Ich stosowanie jest tu powszechne: w analizowanym odcinku tekstu

zarejestrowałem 17 jednostek w 48 użyciach, jest to więc tekst w znacznym stopniu nasycony abrewiaturami. Nie biorę tu pod uwagę abrewiatur powszechnie stosowanych w języku rosyjskim, jak *ПОП* (rosyjski skrót nazwy partii *PZPR*), lecz wyłącznie aktywne nośniki obcości. To skłania ku sądowi, że tłumacz nie wykorzystał możliwości deonimizacji, lecz zapewne wprowadził abrewiatury wszędzie tam, gdzie figurowały one w oryginale. Przez to stały się one czynnikami wzmagającymi egzotyzyzację przekładu.

Wszystkie przypadki egzotyzyzacji przez użycie abrewiatur dziele na trzy typy:

1. Tworzenie abrewiatur z rosyjskich translatów nazw polskich

В то же самое время возникло **Движение по защите прав человека и гражданина (ДЗПЧиГ)**, которое старалось наряду с открытой деятельностью строить и законспирированные структуры. В 1977 году члены ДЗПЧиГ также приступили к издательской деятельности. (150).

14 августа началась организованная нелегальными **Свободными профессиональными союзами (СПС)** забастовка в Гданьской судовой верфи. (150).

Во главе забастовки встал ветеран декабря 70-го, выгнанный с работы на верфи деятель **СПС**, Лех Валенса. (150–151).

В созданные тогда **Независимый самоуправляющийся профессиональный союз (НСПС) «Солидарность»** вступило 10 млн. человек (...). (151).

(...) было подписано соглашение, легализующее **НСПС «Солидарность»**. (155). граница **Центрального промышленного округа (ЦПО)**. (127).

Студенты **Варшавского университета (ВУ)** созвали (...) митинг. (147).

В **ВУ** вспыхнула студенческая забастовка. (147).

Działa tu analogiczny mechanizm, jak w przypadku wspomnianego skrótownca *ПОП* (od pełnej rosyjskiej nazwy *Польская Объединенная Рабочая Партия*). Rzecz jednak w tym, że tekst nie wymagał używania tych abrewiatur; po podaniu pełnej nazwy można było skorzystać z nazwy skróconej: *члены Движения, деятель Свободных профсоюзов* lub ponownie z pełnej nazwy: *В Варшавском университете*. Było to możliwe dzięki niewielkiej liczbie wystąpień tych abrewiatur.

2. Transfer polskich abrewiatur z ich transliteracją

(...) коммунисты учредили в оккупированной Варшаве **Крайову Раду Народову (КРН, Отечественный национальный совет)**, которая замышлялась как альтернатива для конституционных властей Речи Посполитой, пребывающих в Лондоне. (134).

Большинство из них вскоре консолидировалось в составе Союза вооруженной борьбы, который стал затем **Армией Крайовой (АК)** (...). (135.)

Главный комендант **АК** ген. Леопольд Окулицкий и вице-премьер РП Ян Станислав Янковский были убиты в тюрьме на Лубянке. (141).

Новые власти переименовали Управление безопасности в **Службу безопасности (СБ)** (...). (145)

(...) с занимаемых постов (в высших учебных заведениях, государственной администрации, на промышленных предприятиях, в **СБ** и **ВП** были изгнаны тысячи лиц еврейского происхождения. (148).

В октябре 1920 года подразделения **Войска Польского (ВП)** (...) заняли город. (120-121)

С правительством (...) солидаризировались главным образом правые политики, а также меньшая часть офицеров **ВП**. (124).

(...) с занимаемых постов (в высших учебных заведениях, государственной администрации, на промышленных предприятиях, в **СБ** и **ВП** были изгнаны тысячи лиц еврейского происхождения. (148).

Pierwsze użycie danej abrewiatury jest poprzedzone pełną nazwą, dzięki czemu skrót jest w dalszych fragmentach tekstu zrozumiały. W analogiczny sposób pojawiają się abrewiatury *УБ*, *ПСЛ*, *ППР*. W jednym przypadku skrót pojawia się bez pełnej nazwy, lecz z krótkim wyjaśnieniem znaczenia:

(...) он создавал образ «хорошего хозяина», который ездит по заводам и **ПГР-ам (совхозам)**, беседует с рабочими (...). (148).

3. „Русифицированная польская аббревиатура”

Zupełnie nieoczekiwanie pojawia się w przekładzie powyższy komentarz, umieszczony bezpośrednio w tekście; nie jest to sytuacja wyjątkowa, przeciwnie: ten komentarz figuruje w przekładzie analizowanego fragmentu książki 6 razy. Rozwiązanie takie uważam za kuriozalne; niemniej jednak faktem jest, że dobrze wpisuje się ono w ogólne nastawienie na egzotyzację przekładu, doprowadzając ją do dość skrajnej postaci. Sam mechanizm polega na przeniesieniu polskiej abrewiatury z zastosowaniem jej transliteracji. Jest on znany w praktyce przekładowej, wielokrotnie utrwalony w przyjętym uzusie językowym (by przytoczyć tu angielskie abrewiatury *USA*, *FBI*, *CIA*, *BBC*, czy niemieckie *CDU*, *SPD* w języku nie tylko polskim, lecz także całym szeregu innych). Jednakże nie zdarza się, by przeniesienie abrewiatury dokonywało się na język posługujący się inną niż język oryginalny grafiką; dla przykładu przytoczmy rosyjskie abrewiatury odpowiadające powyżej przytoczonym angielskim: *США*, *ФБР*, *ЦРУ*, *Бу-Бу-Су*). W takich wypadkach stosuje się zatem tworzenie abrewiatur z odpowiedników pełnych nazw. W rezultacie w analizowanym przekładzie pojawiają się nie dobrze zadomowione już w języku docelowym abrewiatury, lecz formacje tworzone doraźnie. Funkcja takich innowacji w tekście jest niejasna. Ich znaczenie jest bowiem oczywiste dzięki podaniu nazwy pełnej w postaci rosyjskiej; nie temu więc służy wprowadzenie abrewiatury. Czemu więc ma ono służyć? – na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Tym bardziej, że niektórym z nich towarzyszy nie tylko komentarz tłumacza („русифицированная польская аббревиатура”), lecz ponadto jeszcze transkrypcja pełnej polskiej nazwy (sic!). Spójrzmy na wybrane przykłady:

Приезд Миколайчика в Польшу и его вхождение (...) в возглавляемое коммунистической **Польской рабочей партией (русифицированная польская аббревиатура – ППР)** Временное правительство (...). (140).

(...) оппозиционная политическая партия (...) – **Польске стронництво людове (ПСЛ, Польская народная партия)**. (141).

(...) коммунисты организовали польские эквиваленты советских совхозов – **государственные аграрные хозяйства (русифицированная польская аббревиатура – ПГР)**. (143).

Первым в сентябре 1976 года сделал свою деятельность открытой **Комитет защиты рабочих (русифицированная польская аббревиатура – КОР)**. (149).

К действиям приступили функционеры СБ, милицейские подразделения специального назначения – так называемые **моторизованные отряды гражданской милиции (русифицированная польская аббревиатура – ЗОМО)** – и части **ВП**. (152).

16 августа возник **Межзаводской забастовочный комитет (русифицированная польская аббревиатура – МКС)**. (...). (151).

(...) он сформировал правительство, опирающееся на депутатов от «Солидарности», а также на те две партии, над которыми до недавнего времени господствовала ПОРП, – **Стронництво демократычнэ (Демократическую партию)** и **Зъедночэне стронництво людове (Объединенную народную партию)**. (156).

Nastawienie tłumacza na egzotyzację jest tu szczególnie dobrze widoczne. Można oczywiście przypuszczać, że przyczyna takiego sposobu tłumaczenia tkwi w niedostatecznej kompetencji zawodowej tłumacza, zbyt przywiązanego do oryginalnych polskich skrótów, częstotliwych w polskich tekstach i powszechnie zrozumiałych. Nie wykorzystał on możliwości zredukowania liczby skrótów w tekście, zwłaszcza że niektóre z nich wystąpiły tylko raz (np. *BY*), zatem ich wprowadzenie nie było konieczne. Inne mógł z łatwością w następnych kontekstach zastąpić nazwą skróconą, np. *KOR* tłumaczyć jako *Комитет*, albo zastosować ekwiwalent zgeneralizowany, np. zamiast *ВП* – wyraz *армия*. Niezależnie od przyczyn takiego stanu rzeczy należy stwierdzić, że do odbiorcy przekładu dociera tekst bardzo silnie egzotyżowany, zawierający niekiedy w rezultacie transkrypcji pełnych polskich nazw partii fragmenty nie tylko niezrozumiałe, lecz i trudne do odczytania.

Nie jest moim zadaniem w tym tekście ocena czy krytyka analizowanego przekładu. W całości zresztą jest on stosunkowo dobry, mimo że nie wolny od błędów, przy czym są to błędy zarówno językowe, jak i tłumaczeniowe. Niektóre błędy stają się źródłem obcości, zapewne w tych miejscach niezamierzonej. Motywem, który skłonił mnie do zaprezentowania tego właśnie przekładu, było co innego: otóż umożliwia on śledzenie realizacji pewnej strategii translatorskiej, a to przecież zdarza się nieczęsto. Twierdzę tak dlatego, że w stosowaniu przez tłumacza egzotyżacji widać konsekwencję, a ponadto użyte translaty wykazują uzależnienie od miejsca zajmowanego w tekście, co przejawia się choćby w tym, że elementy egzotyżujące wprowadzane są definicją, a dopiero następnie powtarzane. Strategiczny charakter pracy tłumacza wskazuje wyraźnie przemyślane stosowanie ekwiwalentów nazwy

Wilno, motywowane kontekstowo. Przekład książki lubelskich historyków umożliwia zaprezentowanie rosyjskiemu czytelnikowi polskiego punktu widzenia na dzieje naszego kraju po II wojnie światowej, zaś przyjęcie strategii egzotyzacji pozwala przydać mu cech charakterystycznych dla polskiego dyskursu, „przenieść odbiorcę do kraju oryginału”. Jednocześnie uwidaczniają się zagrożenia i ograniczenia egzotyzacji, związane z utrudnieniem odbioru wskutek wprowadzania nośników obcości niedostatecznie uzasadnionych zadaniami natury poznawczej.